



*The World's Largest Open Access Agricultural & Applied Economics Digital Library*

**This document is discoverable and free to researchers across the globe due to the work of AgEcon Search.**

**Help ensure our sustainability.**

Give to AgEcon Search

AgEcon Search

<http://ageconsearch.umn.edu>

[aesearch@umn.edu](mailto:aesearch@umn.edu)

*Papers downloaded from **AgEcon Search** may be used for non-commercial purposes and personal study only. No other use, including posting to another Internet site, is permitted without permission from the copyright owner (not AgEcon Search), or as allowed under the provisions of Fair Use, U.S. Copyright Act, Title 17 U.S.C.*

*No endorsement of AgEcon Search or its fundraising activities by the author(s) of the following work or their employer(s) is intended or implied.*

IZABELLA BUKRABA-RYLSKA<sup>1</sup>

**STARE-NOWE STRATEGIE ROLNIKÓW.  
RECENZJA KSIĄŻKI AMANDY KRZYWORZEKI  
*ROLNICZE STRATEGIE PRACY I PRZETRWANIA.  
STUDIUM Z ANTROPOLOGII PRACY I PRZETRWANIA*<sup>2</sup>**

W swojej książce Autorka podejmuje temat nieczęsto angażujący uwagę badaczy społecznych, a mianowicie problem kulturowych i społecznych aspektów działalności ekonomicznej współczesnych rolników w Polsce ukazany w perspektywie antropologicznej. Zagadnienia związane ze sferą gospodarowania w rolnictwie indywidualnym bywają najczęściej rozważane w języku klasycznej ekonomii, absolutnie niedostosowanym do specyfiki funkcjonowania gospodarstwa chłopskiego i do mentalności rolników, na co już wielokrotnie zwracali uwagę historycy gospodarczy, m.in. Witold Kula i Jacek Kochanowicz, i tacy badacze, jak Aleksander Cza-Janow. Efektem uporczywego używania nieadekwatnych pojęć jest pogłębiające się niezrozumienie nadal rozległego obszaru naszej rzeczywistości (obszary wiejskie to ponad 90% powierzchni kraju, prawie 15 mln ludności wiejskiej i przeszło 2 mln zatrudnionych w rolnictwie). Owocuje to upowszechnianiem wielu niesłusznych, bo uproszczonych i stereotypowych, opinii na temat mieszkańców polskiej wsi i polskiego rolnictwa, w których kolportowaniu celują zwłaszcza socjologowie. Zaprezentowana przez Amandę Krzyworzekę analiza antropologiczna skutecznie koryguje słabości dotychczasowych ujęć i ukazuje rolnicze strategie jako w pełni racjonalne, choć „zanurzone” w skomplikowanej rzeczywistości kulturowo-społecznej, sposoby radzenia sobie z posttransformacyjną, a więc rynkową i europejską rzeczywistością.

<sup>1</sup> Autorka jest pracownikiem naukowym Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, (e-mail: bukryl@gmail.com).

<sup>2</sup> Amanda Krzyworzeka: *Rolnicze strategie pracy i przetrwania. Studium z antropologii pracy i przetrwania*, Warszawa 2014, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 348.

Wybrane zagadnienie Autorka zdecydowała się referować przy wykorzystaniu znanej w socjologii zasady współczynnika humanistycznego Floriana Znanieckiego, w etnologii (za Kennethem Pike) określanej mianem ujęcia emicznego, czyli rezygnując z pozornie „obiektywnej” wiedzy dostępnej tylko badaczowi i z pełną świadomością, a zarazem konsekwentnie przyjmując perspektywę badanych. Dzięki temu udało się jej zrekonstruować szeroki kontekst „wiejskiej ekonomii”, o której słusznie pisze, iż *więcej tu etyki i zasad dobrego wychowania, poglądów politycznych i wizji historiografii wraz z teoriami spiskowymi, niż matematyki, statystyki czy ekonomii* (s. 287). Tylko w optyce tych, którzy z uporem, a niesłusznie, twierdzą, iż gospodarka – zwłaszcza kapitalistyczna – kieruje się jedynie racjonalną kalkulacją, a nie określoną ideologią (co bezlitośnie zdezwuował m.in. Raj Patel w swojej książce *Wartość niczego*) [Patel 2010], wizja gospodarki podporządkowanej wartościom i normom może wydawać się bezsensowna lub archaiczna.

Kolejnym atutem rozważań Amandy Krzyworzeczki jest zastosowana w pracy procedura „opisu gęstego” Clifforda Geertza, polegająca na ukazaniu kontekstowych uwikłań i zmienności interpretacji kluczowych kategorii używanych przez respondentów (cena, opłacalność, zyski, bieda, bogactwo), dzięki czemu tracą one status obiektywnych i niepodważalnych wymiarów życia wiejskiego, a stają się podatnymi na manipulację pojęciami. Zamiast sztywnych pojęć ekonomicznych pojawiają się wzięte z życia określenia: „wspólna kasa”, „targowanie się”, „dokładanie do gospodarki”, a w niuansie rolniczego rozumowania wprowadzają analizy licznych *case studies* – swoiste mikrohistorie: historia zakontraktowanych ziemniaków, odkupionego magazynu, komputerowej chlewni, „zasuszanych” krów, historia spółek i jaskółek. Te opowieści i scenki rodzajowe, które towarzyszą narracji, sprawiają, że lektura książki staje się ciekawsza i bardziej pouczająca.

Obrana zasada metodologiczna prowadzi też do wyłonienia zasadniczych dylematów dotyczących celu nauki: czy ma nim być budowa ogólnych modeli wyjaśniających zjawiska i działania (biegun nomotetyzmu), czy też rekonstrukcja konkretnych procesów (biegun idiografizmu), ambicje tworzenia uniwersalnych teorii, czy też zadowolenie się wiernym opisem. Szukanie odpowiedzi skłania do postawienia pytania zasadniczego dla humanistyki i nauk społecznych: o faktyczną podmiotowość i sprawczość działania aktorów społecznych. Świadomość istnienia tych kwestii i wyraźne sformułowanie przez Autorkę własnych preferencji niewątpliwie podnosi wagę prowadzonych analiz. Amanda Krzyworzeczka opowiada się tu przeciw sztywnemu stanowisku, które sprowadza żywych ludzi do roli marionetek wiernie realizujących zapisany w ładzie aksjonormatywnym scenariusz działań, za to wyposaża aktorów społecznych w znaczną dozę swobody w poczynaniu sobie z akceptowanymi skądinąd zasadami. Ta metoda, praktykowana zresztą przez wybitnych antropologów współczesnych, np. Victora Turnera, pozwala zdynamizować opisywaną rzeczywistość przez zwrócenie uwagi, jak praktykowane przez badanych sposoby radzenia sobie z rzeczywistością i ewidentne manipulacje na systemach, strukturach i schematach myślenia popełniane przez osoby działające w określonych warunkach umożliwiają codzienne, drobne, ale skuteczne, dokonywanie zmian w życiu społecznym.

Przyjęta przez Autorkę perspektywa „mikrohistoryczna” umożliwia zatem dostrzeżenie w osobach badanych dysponujące podmiotowością jednostki, które posługują

się refleksją i niekoniecznie są „tradycjonalistami”, nawet jeśli postępują w zgodzie z tradycją. Relacjonowane w pracy działania dałoby się też z powodzeniem zinterpretować w używanych przez antropologów kategoriach „gry o adaptację” i zarazem „gry o autentyczność” – mieszkańcy Szumowa – opisani przez Autorkę – w obu tych „konkurencjach” okazują się zwycięzcami. Obszernie cytowane w pracy opowieści respondentów i opisy odautorskie, stanowiące efekt długotrwałej obserwacji uczestniczącej, to nie tylko empiryczne egzemplifikacje słuszności powziętych założeń, lecz przede wszystkim doskonały wgląd w meandry wiejskiego myślenia, uwikłanego w rozliczne konteksty. Dzięki skonfrontowaniu drobiazgowej obserwacji uczestniczącej z wypowiedziami pozyskanymi od rozmówców udaje się Autorce trafić na trop wielu niekonsekwencji i rozbieżności między deklarowanymi a praktykowanymi wzorami życia (ściśle określone, ale nieuświadamiane zasady zajmowania miejsc w kościele przez mężczyzn i kobiety; elastyczność myślenia na temat roli świadczeń emerytalnych bądź wynagrodzenia za pracę etatową, z jednej strony, i dochodów z pracy w gospodarstwie, z drugiej, dla kondycji finansowej rodziny; formułowana przez respondentów negatywna ocena sklepów sieci „Biedronka” i faktyczne dokonywanie tam zakupów).

Podobnie wysoko należy ocenić pogłębione analizy przeprowadzane w duchu kontekstualizmu, a dotyczące tak „klasycznych” tematów antropologii, jak przekazywanie darów czy „maskowanie” („neutralizowanie”) relacji ekonomicznych przez względy wiejskiej etykiety (preferowanie osobistych, nawet uciążliwych wizyt w banku, zamiast korzystania z usług internetowych, poczęstunek dla zatrudnionego fachowca czy dokonywanie zakupów w droższym sklepie, ale u zaprzyjaźnionego handlowca). Odwdzięczanie się darami za drobne przysługi jest w Szumowie uznawane za elegantsze niż kwitowanie sprawy pieniędzmi (ponieważ *opłata zamiennie przysługę w usługę i tym samym zmienia też charakter stosunków łączących zaangażowane w nią strony: z sąsiadów czy przyjaciół stają się kontrahentami, partnerami w interesach* – s. 245), a poza tym podtrzymuje więzi społeczne w środowisku lokalnym. Materiały zgromadzone przez Amandę Krzyworzekę dają krzepiącą świadomość, że – przynajmniej na polskiej wsi – mamy jeszcze do czynienia z relacjami społecznymi i osobistymi, a nie wyłącznie wzorowanymi na relacjach rynkowych.

Nieuchronną konsekwencją obranej przez Autorkę metody jest wyraźny wątek polemiczny prowadzonych analiz, w których podnoszona jest nieadekwatność nie tylko ściśle ekonomicznego sposobu myślenia o rolniczym gospodarowaniu (śmiała teza o ekonomii jako jednej z wielu etnonauk – s. 31), lecz także wciąż obowiązujących w socjologii założeń, które muszą prowadzić do niesłusznych konkluzji (np. wciąż stosowana w socjologii perspektywa modernizacyjna czy budowanie typologii ludności wiejskiej na podstawie posiadanego przez nią „kapitału” bądź też skutkująca absolutnie mylną diagnozą praktyka oceniania kondycji gospodarstw w oparciu o deklaracje ich właścicieli – s. 46). Jeszcze większą wartość, w moim przekonaniu, mają wyciągane na tej podstawie wnioski – całkowicie rozmiijające się z konstatacjami większości socjologów zbyt chętnie korzystających w opisie mieszkańców wsi ze stereotypowych etykietek w rodzaju: „bierność”, „postawy podporządkowania” albo „roszczeniowość” i „klientelizm”. Ewidentna jałowość tych używanych najczęściej pojęć potwierdza tylko sformułowaną już dawno temu przez Floriana Znanieckiego

tezę o szkodliwej skłonności socjologii do korzystania z pojęć indykatywnych zamiast deskryptywnych; tę samą tendencję prof. Jerzy Bralczyk nazywa dziś „dominacją nominacji”. Jak się wydaje, dopiero analiza antropologiczna odsłania faktyczne znaczenie obserwowanych zjawisk i zarazem przywraca badanej rzeczywistości jej właściwy wymiar, „odorientalizowuje” ją – o co upomina się m.in. Michał Buchowski [Buchowski 2008].

Z dużą satysfakcją powinien więc czytelnik śledzić odwołania do zachodnich realiów i do pozycji literaturowych zachodnich badaczy, z których wynika, że postawy przypisywane polskim rolnikom (i traktowane jako „reliktowe” bądź znamienne dla „podklasy”) są typowe dla rolników w każdym innym kraju i absolutnie nie mogą być uznane za przejaw „zacofania” (np. uwaga o rybakach z Nowej Anglii, którzy nie porzucają swojego zajęcia, chociaż jest niedochodowe, oraz zarysowana analogia między rolniczymi strategiami pracy, uznawanymi za tradycyjne i nienowoczesne, a najnowszymi trendami dotyczącymi ponowoczesnej sytuacji pracownika, o których piszą Zygmunt Baumann czy Richard Sennett). Z kolei za istotny wkład w polemikę ze stereotypem „patriarchalizmu” polskiej wsi uważam znakomite próbki analizy genderowej zaprezentowane w rozdziałach „Wiedza kobiet, wiedza mężczyzn” oraz „Babska robota”.

Biorąc to wszystko pod uwagę, należy uznać, iż Autorka z powodzeniem zrealizowała postawiony przed sobą cel i potwierdziła wyjściowe założenie, w myśl którego: *aktywność ekonomiczna nie jest odrębną sferą, którą można z życia rolników wydzielić i poddać analizie. Wszystkie ich działania są zanurzone w społecznej i kulturowej rzeczywistości, w której się odbywają, zależą od relacji międzyludzkich, w jakie są uwikłani rolnicy i od znaczeń, jakie im nadają* (s. 291). Szczególnie cenne wydaje się podkreślenie faktu – niezbyt jeszcze powszechnie uznawanego w środowisku polskich badaczy społecznych – iż *Antropolodzy ekonomiczni już jakiś czas temu odrzucili koncepcję, że kapitalistyczny system ekonomiczny charakteryzuje się oddzieleniem sfery ekonomii od sfery relacji społecznych oraz wpływów kulturowych. Zależności między tymi sferami są obustronne: podobnie jak działania rynkowe podlegają wpływom społeczno-kulturowym, tak i zachowania niezwiązane pozornie ze sferą ekonomiczną podlegają wpływom rynku* (jw.). Tymczasem Autorka nie tylko formułuje, lecz także udokumentowuje w całej pracy oczywisty wniosek płynący z przeprowadzonych analiz: *Tym samym trzeba odrzucić ideę, że opisywane w tej rozprawie strategie pracy i przetrwania (...) są stadium przejściowym między gospodarką chłopską a modelem kapitalistycznego rolnictwa farmerskiego. Działania rolników są skutecznymi, świadomie obieranymi strategiami, pozwalającymi na osiągnięcie założonych celów, minimalizowanie ryzyka, zapewnienie sobie poczucia bezpieczeństwa i swojskości* (jw.).

Wyrażone do tej pory pochwały pod adresem pracy Amandy Krzyworzecki wymagają jednak uzupełnienia w postaci kilku uwag krytycznych i polemicznych.

1. Zauważam pewną dysproporcję w zasobie wykorzystywanych lektur, przejawiającą się w przewadze opracowań zachodnich autorów. Z polskich klasyków obecni są w zasadzie tylko Znaniecki, Chałasiński i Zawistowicz-Adamska, a ze współczesnych (nawet nieco „nadużywany”) – Buchowski. Daje się tu zauważyć brak odniesienia do Wincentego Stysia i jego (częściowo konkurencyjnej względem

dorobku Czajanowa) pracy o współzależności rozwoju rodziny chłopskiej i gospodarstwa [Styś 1959], a więc tematu tożsamego z zakresem rozważań podjętych przez Autorkę. Brak tu także odniesienia do innych badaczy (np. Wiktora Bronikowskiego, który w swoim doktoracie, napisanym pod kierunkiem Władysława Grabskiego pt. *Drogi rozwoju postępu chłop polski* tak samo ciekawie jak Znaniecki, a może nawet wnikliwiej, analizował złożone kategorie ekonomiczne, jakimi posługuje się wieś w odniesieniu np. do kradzieży: z pola biorący to tylko 'szkodnik', 'porwiesz', 'spędzisz', natomiast zabranie podobnej rzeczy z domu jest uważane za złodziejstwo. Można by przypuszczać, że prawo własności do czegoś jest w stanie płynnym, a krzepnie w miarę wkładania pracy w przedmiot, począwszy od wydania go przez przyrodę, aż do chwili bezpośredniego użytkowania [Bronikowski 1934, s. 198]. Z całą pewnością w pracy przydałoby się też uwzględnienie studiów Puławskiego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego (seria ekonomiczna i społeczna), gdzie w drobnych monografiach autorzy, tacy jak Jan Curzytek czy Stanisław Antoniewski, odkrywali prawdy o chłopskim gospodarowaniu, które do dziś nie są uznane (może po prostu dlatego, że niepoznane). Równie pouczające mogłoby być skonfrontowanie warsztatu antropologicznego Amandy Krzyworzeczki z materiałami zawartymi w publikacji PINGW-u pt. *Opisy gospodarowania w gospodarstwach karłowatych* [1938], gdzie osobno wydzielone są relacje mężczyzn i kobiet albo z licznymi opracowaniami Władysława Grabskiego i Juliusza Poniatowskiego, którzy przekonująco wykazywali, dlaczego – według pojęć ściśle ekonomicznych – drobny rolnik pracuje ze stratą.

2. Nie jest również jasne, czemu Autorka czyni przeciwstawienie między „antropologią ekonomiczną”, której perspektywę przyjmuje i „antropologią gospodarczą”, od której się odżegnuje, traktując ją jako bliższą ujęciu socjologicznemu. W pracy Krystyny Romaniszyn *Świat gospodarek ludzkich* [1994] znajdujemy przecież omówienie tych samych koncepcji zaliczonych do antropologii gospodarczej, którym tyle uwagi poświęca Krzyworzeczka, pisząc o antropologii ekonomicznej (*notabene* podany w anglojęzycznym Streszczeniu książki Romaniszyn tytuł jej pracy brzmi właśnie „economic anthropology” – może więc kwestia dotyczy tłumaczenia; dla mnie osobiście lepiej brzmi po polsku określenie „antropologia gospodarcza”). Nie ma natomiast słowa o antropologii ekonomicznej/gospodarczej w przywoływanej w pracy o rolniczych strategiach innej książce Romaniszyn pt. *Rzecz o pracy i konsumpcji* [2007].

3. Na stronie 239 pojawia się sformułowanie o *przynajmniej teoretycznym zwalczaniu kulactwa* w okresie komunizmu w Polsce. Wydaje się to nadmiernym eufemizmem, gdyż jak pisze np. Krzysztof Gorlach (*Świat na progu domu*) zamożniejsi rolnicy byli grupą najbardziej prześladowaną w tym czasie [Gorlach 2001], a historycy obliczają, że za opór wobec przymusowej kolektywizacji do więzień trafiło ok. 200 tys. „kułaków” (Dobieszewski – *Kolektywizacja wsi polskiej*) [Dobieszewski 1993] – trudno te szykany i ich skutki (zniszczono w ten sposób co najmniej 40 tys. dobrze prosperujących gospodarstw) traktować jako „teoretyczne”.

Zgłoszone uwagi krytyczne w niczym nie zmieniają całościowej oceny pracy, sformułowanej na początku recenzji: w przypadku monografii *Rolnicze strategie pracy i przetrwania* Amandy Krzyworzeczki mamy do czynienia z interesującą pod



względem naukowym i ciekawą także dla szerszego grona czytelników rozprawą, gdyż wnosi ona dużo nowego w toczony nie tylko w dyscyplinach społecznych, lecz także w debacie publicznej spór o porządek i wartości wiejskiego, rolniczego bytowania w Polsce na początku nowego wieku.

## BIBLIOGRAFIA

- Bronikowski W., 1934: *Drogi postępu chłop polskiego*. PINGW, Puławy.
- Buchowski M., 2008: Widmo orientalizmu w Europie. *Recykling Idei* nr 10, s. 98–107.
- Dobieszewski A., 1993: *Kolektywizacja wsi polskiej 1948–1956*. Fundacja im. Kelles-Krauza, Warszawa.
- Gorlach K., 2001: *Świat na progu domu*. UJ, Kraków.
- Opisy gospodarowania w gospodarstwach karłowatych*. 1938. PINGW, Puławy.
- Patel R., 2010: *Wartość niczego*. MUZA SA, Warszawa.
- Romaniszyn K., 1994: *Świat gospodarek ludzkich*. UJ, Kraków.
- Romaniszyn K., 2007: *Rzecz o pracy i konsumpcji*. Nomos, Kraków.
- Styś W., 1959: *Współzależność rozwoju rodziny wiejskiej i gospodarstwa*. Ossolineum, Wrocław.